Nr. 356. Dnia 24 grudnia. Sobota. Dnia 12 (24) grudnia 1892 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	*Wigilja* Irminy.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 45 r.	Środa:	Młodzianków.
Niedziela:	Narodz. Chr. Pana.	Zachód „ 3-ej „ 47	Zachód „ 7 „ 24 w.	Czwartek:	Tomasza B. M.
Poniedz:	Szczepana Męcz.	Długość dnia godzin 7 „ 50	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 8 (st. 3 c. 6).	Piątek:	Eugenjusza.
Wtorek:	Jana Ewang.	Ubyło 8 „ 53	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 7°.	Sobota:	Sylwestra P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Godysławy, jutro Grzmisawy, pojutrze Wraziwoja, we wtorek Radomyśla.

Wystawy stałe: Jutro, z powodu pierwszego święta Bożego Narodzenia, wszystkie wystawy będą zamknięte, pojutrze zaś otwarte zostaną: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wiecz. Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano od 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Dziś i jutro, z powodu Wigilji i pierwszego dnia Świąt Bożego Narodzenia (n. st.) przedstawień w teatrach nie będzie. — Wielki: pojutrze „Przyjaciel Fryc" (z udziałem panny Assunty Lantes i p. Achillesa Stehlego), oraz „Wieszczka lalek"; we wtorek „Pan Twardowski"; — Rozmaitości: pojutrze „Dom otwarty", oraz „Lolota"; we wtorek „Nauczycielka"; —Mały: pojutrze „Nitouche"; we wtorek „Podejrzana osoba", oraz „Doktor Żożo". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1215 rs. 7 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

— **Solenne** nabożeństwa ku uczczeniu uroczystości Narodzenia Chrystusa Pana poprzedza, jak wiadomo, msza św., zaraz po jutrzni odprawiana, a pospolicie „pasterką" zwana. Kościół katolicki mszą tą pobudza wiernych do oddania Jezusowi Chrystusowi najgłębszej czci, zwłaszcza podczas konsekracji i podniesienia. Nazwa „pasterki" powstała stąd, iż lud wierny, naśladując pasterzy, dla oddania czci Zbawicielowi, w stajence urodzonemu, na nią się zgromadza. Do niedawna jeszcze w świątyniach warszawskich zachowywano, przyjęty dotąd w kościołach wiejskich zwyczaj, iż pobożni na chórze podczas „pasterki" naśladowali głosy zwierząt i ptastwa, ażeby tym sposobem uzmysłowić zebranym otoczenie, pośród którego przyszedł na świat Jezus Chrystus.

— Nabożeństwa, „pasterkami" zwane, odprawiane będą w następującym porządku, w kościołach:

dziś o godz. 10½ wieczorem: archikatedralnym św. Jana;

o godz. 11-ej wieczorem: Opieki św. Józefa (panien wizytek), św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Franciszka (po-franciszkańskim), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), św. Anny (po-bernardyńskim), św. Ducha (po-paulińskim), św. Krzyża, Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie i Wszystkich świętych;

o godz. 11½ wieczorem: w kaplicach: przy szpitalu Dzieciątka Jezus, przy domu schronienia „Przytulisko" przy ul. Wilczej, Imienia Marji przy ul. Żelaznej, przytułku dla nieuleczalnych przy ulicy Nowowiejskiej, św. Kazimierza na Tamce i Towarzystwa dobroczynności;

w niedzielę, o godz. 5-ej zrana: w kościołach: św. Aleksandra i św. Antoniego (po reformackim);

o godz. 6-ej zrana: śś. Piotra i Pawła, św. Trójcy (po trynitarskim), św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej, N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, N. Panny Marji na Nowem Mieście, św. Karola Boromeusza na Powązkach i Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim);

o godz. 7-ej zrana: św. Jana Bożego (po-bonifraterskim), św. Andrzeja (panien kanoniczek) i N. Panny Łaskawej (po pijarskim).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, ministerjum finansów zaprojektowało następujące podwyższenie ceny blankietów weksiowych: blankiety na sumę do 50-iu rubli pozostają bez zmiany; na sumę od 50—100 i od 100—200 droższe będą o 5 kop.; na sumy od 200—300, od 300—400; od 400—500, od 500—600 droższe o 10 kop., od 600—700 rs. o 15 kop.; od 700—800 i od 800—900 rs. o 20 kop.; od 900—1000 rs. o 30 kop.; od 1000—1500 rs. o 40 kop., od 1500—2000 rs. o 50 kop., od 2000—3200 rs. o 85 kop. drożej; od 3200—4000 rs. o 1 rs. 5 kop. drożej; od 4000—6400 o 2 rs. 70 kop. drożej, od 6400—8000 rs. o 3 rs. drożej od 8000—10000 rs. o 3 rs. 60 kop. drożej od 10000—12000 rs. o 4 rs. 20 kop. drożej, od 12000—15000 rs. o 6 rs. 90 kop. drożej, od 15000—20000 rs. o 9 rubli drożej, od 20000—25000 o 9 rs. 60 kop. drożej, od 25000—30000 o 11 rs. 40 kop. drożej, od 30000—40000 rs. o 18 rs. drożej i od 40000—50000 o 21 rubli drożej.

= Delegacja, wyznaczona do przeprowadzenia likwidacji kasy emerytalnej kolei terespolskiej, składająca się z b. prezesa tej kolei, p. Leopolda Kronenberga, oraz pp.: Gnoińskiego, Kozłowskiego i stałego członka kasy p. Weycherta, po kilkotygodniowym pobycie w Petersburgu, powróciła wczoraj do Warszawy.

= Donoszą nam z Opola lubelskiego, że wobec ciężkiej klęski, jaką tegoroczna epidemja dotknęła tamtejszych mieszkańców, p. Szymon Krzeczkowski, znany filantrop, pośpieszył z pomocą, przesławszy do urządzonego w tym celu komitetu cholerycznego 600 rs. dla natychmiastowego rozdziału pomiędzy najbiedniejsze rodziny.

= Tutejszy skład materjałów piśmiennych St. Winiarskiego wydał doroczny zwyczajem wielce praktyczny „Kalendarz biurkowy" na r. 1893 ci, służący za podstawę do pisania, a zarazem opatrzony w notatnik terminowy i ważniejsze informacje podręczne.

= Przejazd przez ulicę Świętojańską z powodu „Pasterki" w katedrze św. Jana będzie dziś wieczorem wstrzymany.

= W myśl rozporządzenia, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, wszystkie szynki winny być dziś o godzinie 8-ej wieczorem zamknięte; otwarcie ich może nastąpić dopiero w poniedziałek po skończonem nabożeństwie.

= Słyszeliśmy, iż gmach kantoru Banku państwa ma być z gruntu odnowiony i przebudowany. Podobno zmienione będzie wejście dla publiczności i poprzenoszone wydziały.

= W początkach r. p. Towarzystwo dobroczynności zamierza urządzić na rzecz ubogich koncert w sali ratuszowej.

= Zgromadzenie centralne Towarzystwa dobroczynności odbyć się ma d. 29-go b. m.

= Inspektor szpitali warszawskich profesor uniwersytetu rz. r. st. Czausow wyjechał do Petersburga. Rz. r. st. Brodowski wyjechał z Warszawy.

= Pogrzeb.

Wczoraj, o godzinie 2-ej z południa nadzwyczaj liczny orszak żałobny z ks. Chelmickim na czele, odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Leona Krysińskiego.

Trumnę od samego mieszkania aż do grobu ponieśli na własnych barkach, zmieniając się kolejno, członkowie miejscowej palestry, urzędnicy i oficjaliści kolejowi, tudzież pracownicy fabryki Wojciechowskiej.

Karawan literalnie zarzucony był wieńcami w liczbie około trzydziestu; oprócz pochodzących od rodziny i przyjaciół, były tu między innemi oznaki czci i uznania ze strony kolegów-adwokatów, pracowników kolei, akcjonarjuszów i pracowników fabryki Wojciechów, Towarzystwa ubezpieczeń „Rosja" i t. d.

Nad grobem w serdecznych wyrazach uczcił pamięć zmarłego w imieniu całej palestry, adw. przys. Karol Dunin, uwydatniając stratę niepowetowaną, jaką w danym razie poniosło nasze ciało obrończe, skutkiem przedwczesnej śmierci tak znakomitego swego członka.

= Z towarzystwa muzycznego.

W przyszłą środę w towarzystwie muzycznem dadzą się słyszeć śpiewaczki pp. Marja Ferderber i Józefa Pytlasińska, oraz barytonista p. Stefan Dudziński.

Część deklamacyjną programu wypełni p. Marjan Tatarkiewicz.

= Koncert.

W d. 28-ym b. m., w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się teatr amatorski z przeznaczeniem dochodu na rzecz XXXII ej ochrony na Pradze.

Znani z talentu amatorowie odegrają „Barkarollę" i „Dzisiejszych" Gawalewicza oraz komedję „Pafnucy i Narcyz", tłumaczoną z francuskiego.

W międzyaktach da się słyszeć p. W. Pławińska (śpiew) i p. Rzepko (skrzypce).

Damy, należące do rady zarządzającej ochrony, z panią Stefanową Kossuthową na czele, obiecały łaskawie zająć się koncertem.

= Sezon zimowy.

Doroczny tradycyjny bal na korzyść warszawskiego szpitala dla dzieci odbędzie się w d. 1-ym lutego r. p. w salach ratuszowych.

Gospodyniami głównemi będą pp.: Anna z hr. Potockich hr. Branicka i Róża z hr. Potockich hr. Raczyńska.

Gospodarzem głównym i organizatorem zabawy, będzie, jak od lat kilkunastu, członek zarządu szpitalika, p. Kazimierz Dobiecki.

Bal nosić będzie miano „Białego", wszystkie bowiem damy proszone będą o przybycie wyłącznie tylko w strojach białych.

Nawet kwiaty, naturalne czy sztuczne, mają się odznaczać absolutną białością.

Damy starsze, którym z natury rzeczy barwy białej naznaczać niepodobna, zasiądą w tylnych rzędach krzeseł sali balowej.

Lasy wilanowskie dostarczą zieleni do ozdobienia sali.

Szpitalik dla dzieci raz tylko do roku odwołuje się do ofiarności publicznej.

= Monogramy.

Z Radomia nadesłano nam zeszyt pierwszy wydawnictwa p. t. „2530 monogramów różnych stylów i rozmaitej wielkości, zastosowanych do rzemiosł".

Broszurę ułożył, zebrał i wydał p. Adamczewski. Może ona wypełnić istotnie dotkliwy u nas brak wzorów.

= Ślizgawka.

Przy temperaturze 6° niżej zera tory ślizgawkowe nabrały trwałości.

W ogrodzie Saskim i na Dynasach znowu powiewają flagi, tłum zaś młodzieży, korzystając z feryj świątecznych, używa zabawy.

= Echa kradzieży.

Po ścisłem obliczeniu pieniędzy, skradzionych w kasetkach w pociągu kolei nadwiślańskiej, okazało się, iż suma zabranych pieniędzy wynosi 8,720 rs.

W skrzyni, znajdującej się w brankardzie, złodziej po śpiechu pozostawił dwie kasetki z pieniędzmi, przesyłanemi ze stacyj Kowel i Lubomł.

Korespondencja pocztowa, która również była wiezioną w tym wagonie, pozostała nietkniętą, gdyż nie zawierała pakietów wartościowych.

Wczorajszej nocy znowu omal nie dostali się złodzieje do brankardu pociągu osobowego, idącego z Kowla, przychodzącego do Warszawy o godz. 8-ej m. 13 rano.

Człowiek jakiś w biegu wskoczył na stopień wagonu bagażowego między Minkowicami i Lublinem.

W chwili, gdy odbijał kłódki, zamykające drzwi, wiodące do przedziału z bagażami i skrzynią z pieniędzmi, spłoszony został przez służbę konduktorską, jadącą w sąsiednim przedziale.

Złodziej zeskoczył ze stopnia i wraz z kłódką zniknął w ciemnościach.

= Zdemaskowany.

Od pewnego czasu w szynkach i bawarjach za rogatkami: wolską i powązkowską popisywał się ze sztukami magicznemi murzyn olbrzymiego wzrostu.

Kiedy onegdajszego wieczora, któryś z gości w bawarji Klopera przez figiel sypnął murzynowi tabaką w oczy, afrykański mąż zaklął po mazursku.

Zdziwieni widzowie poddali magika ablucjom, po których czarna skóra zaczęła bieleć.

Zdemaskowany oszust, dzięki swej zdumiewającej sile, trzech gości porządnie poturbował, a nawet jednego, Karola Palińskiego, zranił dotkliwie w głowę.

Eks-murzyńskiego magika pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przygniecenie.

Podczas ostatniej wichury zapadła się w połowie szopa na posesji Witgena przy ul. Górczewskiej.

Wczoraj, przy uprzątaniu rumowisk, zawaliła się ściana, która przygniotła robotników: Antoniego Bubelskiego i Tomasza Gliniaka.

Obaj doznali ciężkich obrażeń, a zwłaszcza Gliniak, który, wskutek uszkodzenia klatki piersiowej, dostał gwałtownego krwotoku.

= Zamach samobójczy.

Wśród niezwykłych okoliczności Hipolit Bekker, inkasent fabryczny, usiłował pozbawić się życia.

Zdawało mu się, iż zgubił 350 rs., będące własnością p. Włodeckiego.

W obawie przed posądzeniem o przywłaszczenie i odpowiedzialnością, otruł się kwasem siarczanym.

Desperata uratowano w samą porę.

Jednocześnie pieniądze, które B. miał za stracone, znaleziono w kieszeni innego surduta, o czem biedny inkasent widocznie zapomniał.

= Zbrodnia.

Wczoraj rano na prawym brzegu Wisły znaleziono zwłoki dziecka płci żeńskiej.

Na lodzie były ślady krwi, widocznie dziecko zrzucono z mostu.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

+ Napad na dwór.

W uzupełnieniu wiadomości, powtórzonej za *Tygodniem* piotrkowskim, otrzymujemy od p. Wodzińskiego, właściciela dóbr Zawadzie, szczegóły następujące:

W dniu 22-im listopada, tuż przed północą, p. Wodziński usłyszał zajadłe szczekanie pieska pokojowego w sieni wchodowej.

Udał się przeto do sieni, a dostrzegłszy, iż psa alarmuje coś z pokoju jadalnego, wszedł tam i dostrzegł otwarty lufcik w oknie podwójnem, wychodzącem na balkon i schody ogrodowe.

W chwili, gdy p. W. zabierał się do zamknięcia lufcika, dostrzegł, iż ktoś z zewnątrz przytrzymuje lufcik palcem; na razie sądził, że jest to odbicie jego własnego palca w szybie okiennej, wyjrzał tedy przez lufcik, nie dojrzał jednak nic podejrzanego, noc bowiem była niezwykle ciemna.

Wrzaskliwe zachowanie się psa zaniepokoiło jednak p. W., to też w powrocie do sypialnego pokoju wstąpił do izby służebnej, tam obudził dwóch lokajów, kazał im iść do stróża nocnego z poleceniem, aby obszedł budynki gospodarskie, sam zaś, wziąwszy rewolwer nabity z gabinetu, udał się do sypialni.

Zaległa cisza. P. W. słyszał, jak lokaje wrócili, jak drzwi zamknęli, gdy nagle pies zaczął gwałtownie ujadać po raz wtóry, jednocześnie zaś w sypialni dało się słyszeć stukanie ze stołowego pokoju.

Pan W. zerwał się z łóżka, a otworzywszy lufcik nad schodami, prowadzącemi z balkonu do ogrodu, ujrzał na balkonie jakieś cienie.

W tej chwili pani W. otworzyła drzwi do sieni, przez które wdarło się tu światło, na którego widok złodzieje cofać się zaczęli po schodach balkonowych.

— Kto tam! —zawołał p. W. i strzelił w sam środek grupy.

W odpowiedzi, rabusie dali trzy strzały w stronę p. W., jedna z kul przeszła o cal od jego głowy; pani W., przerażona o męża, wciągnęła go do sypialnego pokoju.

Zamknięto drzwi na klucz.

Po chwili w salonach, przedpokoju i t. p. dały się słyszeć stąpania; kucharze i lokaje, obudzeni przez strzały, biegną po schodach, przywitani jednak strzałami opryszków, cofają się do dalszych drzwi wchodowych, w zamiarze przywołania pomocy z zewnątrz.

Tu straże zbójów przecinają im drogę.

Rabusie gospodarować zaczynają na dobre: rozbijają drzwi od jadalnego pokoju, że zaś te ostatnie są masyw dębowe, przeto rozbijanie trwa całe 20 minut.

Po drzwiach od przedpokoju zabierają się bandyci do następnych.

P. W. uspakaja wylękłą żonę i 10-letnią córeczkę, i zagląda przez dziurkę od klucza do sąsiedniego, jako już oświeconego pokoju; widzi, iż złodzieje rozbijają szafy, grabią pojedyncze przedmioty, wybierając co kosztowniejsze.

Sześciu ludzi, uzbrojonych w „buldogi" niklowe, segreguje na stołach rzeczy zrabowane; dwóch trzyma straż przy drzwiach.

Jednocześnie z kredensu dochodzą odgłosy odbijania szaf.

Po załatwieniu się z przyległemi pokojami, rabusie zaczynają się dobijać do sypialnego pokoju.

— Kto tam?—woła p. W.—czego chcecie?

— Pieniędzy!

— Nie mamy pieniędzy.

— To się zobaczy!

Drzwi, parte silnemi rękami, zaczynają trzeszczeć.

P. W., mający na swoją obronę tylko cztery strzały rewolwerowe, otwiera.

Rabusie wdzierają się do pokoju, przykładają do piersi p. W. sześć rewolwerów, rozbrajają go, obezwładniają panią W. i rozpoczyna się indagacja.

— Pieniądze, srebra, biżuterje?!

— Pieniędzy nie mamy; zaledwie kilkanaście rubli znajdziecie w biurku na dole. Srebra i biżuterje już dawno wywieźliśmy.

Złodzieje plądrują sprzęty w sypialnym pokoju, nie znajdują jednak nic, oprócz starodawnego zegarka srebrnego, który rzucają na podłogę.

Jeden z bandytów, niezadowolony z łupu, przykłada panu W. nóż do piersi.

— Pst! — mityguje go towarzysz — nie strasz dzieci...

Dzieci — to 10-letnia córeczka p. W. i 12-letnia angielka.

Rabusie wreszcie pozostawiają pp. W. w spokoju.

Na wychodnem jednak zalecają ofiarom grabieży zamknąć drzwi na klucz i nie ruszać się z miejsca.

Idą na dół, odbijają biurko, zabierają pieniądze i kilkadziesiąt sztuk rubli srebrnych, oraz monet zagranicznych, rozbijają szafę, zabierają rzeczy, bieliznę, dwie dubeltówki itp.

Powoli wrzawa w domu milknie; pan W. spogląda na zegarek: godzina 3-cia rano.

W kwadrans potem nadchodzi służba i sprowadzeni przez nią ludzie ze wsi, którzy... stali o sto kroków od dworu, uzbrojeni w widły i kije.

Rozbudzeni przez zbiegłych przed rabusiami lokajów, stali tu od godziny 1½ po północy i nie śmieli przystąpić do dworu wobec liczebnej przewagi bandytów.

Nazajutrz pp. W. wyjechali do Łęczycy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 29-go grudnia, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. żywności dla aresztantów więzienia łomżyńskiego od kop. 8.60 za porcję dzienną jednego aresztanta; wadjum wymagane jest w sumie rs. 1415.

— D. 29-go grudnia, o godz. 1-ej po południu, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. koksu dla więzienia śledczego, oddziału więziennego i więzienia etapowego od kop. 22·75 za pud; wadjum wynosi rs. 60

Gwiazdka.

W ochronie imienia Baudouina odbyła się wczoraj doroczna gwiazdka, a to w myśl zwyczaju, zaprowadzonego od samego założenia ochrony, tj. od roku 1860-go.

Przy rzęsiście oświetlonej choince dziatwa śpiewała kolendę, poczem ks. rektor Podczaski ciepło przemawiał o znaczeniu uroczystości Bożego Narodzenia, zachęcając do szczerej wdzięczności dla dobroczyńców i opiekunów.

Po tym wstępie obdarzono dziatwę piernikami i czekoladą, ofiarowanemi przez p. Jana Wróblewskiego.

Prócz tego złożyli dary: sklep Wróbla, oraz pani Chruszczakowska, pani Rychterowa 60 chustek, hr. H. Mikorska 6 bluzek, hr. M. Roztworowska 9 kaftaników.

Na uroczystości byli obecni: główny opiekun pan Jan Gautier, dyrektor taniej kuchni p. M. Puchalski, oraz opiekunki panie: hr. H. Mikorska, J. Rychterowa, Br. Sulatycka, W. Chruszczakowska, M. Sztaudyngerowa, hrabianki Roztworowskie, Z. Bogusławska, J. Dahlenowa, K. Korzonówna i L. Sulatycka.

Dozorczynie z daru pani baronowej E. Lesserowej i p. Wandy z Dolińskich Hirschowej otrzymały gratyfikacje.

Lokal ochrony, dzięki zaprowadzeniu wentylacji i innych dogodności, utrzymuje się w nader pomyślnych warunkach sanitarnych.

*

W ochronie XIII-ej, przy ulicy Nowolipki, odbyła się podobna uroczystość.

Dzieci, po odśpiewaniu kolendy, otrzymały niezbędne części ubrania, jako to: koszule, pończoszki, obówie, szaliki wełniane, kaftaniki, rękawiczki, a nadto znaczną ilość barchanu na sukienki.

Przytem obdarzone zostały struclami, piernikami i bakaljami.

Podarki te ofiarowały opiekunki tej ochrony, panie: mecenasowa Emilja Brzezińska, oraz Marja i Anna Fuchsowe.

Opiekunem ochrony XIII-ej, od początku jej istnienia, jest p. Leon Jasiński.

*

O godz. 12-ej w południe w ochronie XXI-ej i szwalni IV-ej imienia ś. p. Leopolda Kronenberga, przy ulicy Brzeskiej nr. 3 na Pradze, w obecności prezesa wydziału sierot i ochron dziekana, rz. r. st. Jurkiewicza i r. st. Kołkowskiego, oraz głównego opiekuna ochrony i szwalni p. Lucjana Symonowicza, dzieci w liczbie 186 zostały obdarzone bakaljami, piernikami i struclami.

Ochrona 21 i szwalnia 4 utrzymywane są wyłącznym kosztem p. Leopolda Kronenberga.

*

Wczoraj w szwalni I-ej Najświętszej Marji Panny, przy ul. Starej, odbyła się o godz. 1½ po południu doroczna wizyta i rozdawanie kolend wobec J. ks. kanonika Wierzbickiego i J. ks. rektora Kaczyńskiego, oraz p. hr. Ronikerowej, prezydującej w zarządzie i pp. Hube i Poniatowskiej, opiekunek zakładu. Po kilkakrotnem przemówieniu J. ks. rektora Kaczyńskiego i obdarzeniu zebranych dzieci, których liczba wynosiła 425, nastąpiło podziękowanie odpowiednim wierszykiem, i śpiewami kolendowemi ze strony dziatwy.

*

W ochronie II-ej imienia dra W. Malcza, przy ulicy Chłodnej, odbyła się również uroczystość doroczna „Gwiazdki" wigilijnej.

Z darów opiekuna głównego i pp. opiekunek rozdano 143 ubogim dzieciom ubrania, buciki, łakocie.

P. Zaleszczyński, właściciel składu perfumeryjnego, nadesłał dla dzieci 200 sztuk mydeł.

Na uroczystości byli obecni: pp. Fragetowie, książęta Mirscy, pani Marja Roezlerowa, Franciszka Lilpopowa, Anna Dracowa, panowie Michelis z córką i dr. Malcz.

*

Onegdaj w ochronie przy ulicy Wolskiej odbyła się Gwiazdka dla dzieci, które od opiekunek tej ochrony, panien Biernackich, otrzymały różne podarunki, a między innemi ciepłe sukienki.

NEKROLOGJA.

† Wszystkim przyjaciołom, kolegom i znajomym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę

ś. p. WŁADYSŁAWOWI BARCEWICZOWI,

serdeczne podziękowanie składa

4753— RODZINA.

NADESŁANE

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń, 22-go grudnia.

Pałac mody, o którym już donosiłem, zostanie w jesieni roku przyszłego otwarty za wspólnym udziałem 30-tu gałęzi przemysłu, które mają do czynienia z otoczeniem i ubraniem powierzchownem ludzi. Należą tu zatem także tapicerzy, dekoratorzy, meblarze, wszelkie wyroby, które podlegają zmianom mody. Będą stałe i czasowe wystawy, będą bazary wyrobów niezamożnych majstrów, a zarazem restauracje i bufety. Ma to być zatem dzieło wspólnej pracy, dające wszystkim pracowitym i utalentowanym przemysłowcom pole do popisu i zarobku, a nie zakład na kształt paryskich, które zbogacają właścicieli, a wyzyskują dostawców. Ładne zamiary, byle im wykonanie odpowiedziało.

W Wiesbaden umarła w czerwcu r. z. księżniczka Ferdynanda Bentheim, po matce Waldstein-Wartenberg—i zapisała cały swój majątek na rzecz sanatorjum dla obłąkanych, według systemu dra Kellgrena w Sanna w Szwecji. Rodzina, a więc domy: Bentheim-Steinfurt, Solms-Lich, Say-Wittgenstein-Hohenstein, Hessen-Philippsthal, Thun-Hohenstein, Waldstein-Wartenberg—sama arystokracja austrjacko-czeska wytoczyła proces o obalenie testamentu. Wykazują, że sanatorjum dla masażu istnieje, lecz niema systemu Kellgrena dla obłąkanych. Ten zaś utrzymuje, że właśnie spadek dostarczyć ma funduszów na takie sanatorjum. Proces wykaże zapewne tajemniczy związek księżniczki z sanatorjum... w Szwecji.

Premjera nowej operetki Straussa: „Księżniczka Ninetta" naznaczona na d. 10-ty stycznia.

Aranżerowie letnich zabaw w parku wystawy bawią się teraz w urządzanie festów łowieckich, bazarów i tombol z dziczyzną na dochód towarzystwa ratunkowego. Są to szczęśliwi ludzie, bawią się byle czem i dobrze im z tem.

W towarzystwie inżenierów demonstrowano nowy, wyborny fotel teatralny. Zarówno siedzenie, jak i całe oparcie wszystkich foteli, mogą być albo dowolnie, albo za pomocą elektrycznego przewodu w jednej chwili z pozycji poprzecznej przestawione, tak, że między ścianami z fo-

teli tworzy się tyle przejść, ile jest rzędów prosto do wyjść. Jest to pomysł wielce praktyczny na wypadek paniki, gdyż publiczność może bardzo szybko temi przejściami widownię opróżnić.

Komenda placu rozporządziła, aby jeżeli mróz dochodzi 5°, żołnierze na wartach otrzymywali płaszcze, kamasze i zmieniali się co pół godziny. *A.*

*

Berlin, 22-go grudnia.

Utworzyło się tu nowe towarzystwo artystyczne pod nazwą „Niemieckie towarzystwo artystyczne w Berlinie". Zaproszenia do wzięcia udziału w zebraniu organizacyjnem, które odbyło się we wtorek w Architektenhauzie, otrzymały osoby, które podpisały cyrkularz komitetu, wzywający do utworzenia rzeczonego towarzystwa. Tajny radzca rejencyjny dr. Dohme, stały sekretarz akademji sztuk pięknych przywitał obecnych, których spora zebrała się liczba z najlepszego tutejszego towarzystwa. Sprawozdanie z dotychczasowej czynności komisji przygotowawczej odczytał bankier Willy Molenaar. Zakomunikował on, że już d. 8-go kwietnia utworzył się komitet w celu zajęcia się projektem założenia towarzystwa artystycznego, któreby na podobieństwo towarzystw istniejących i świetnie rozwijających się w Monachjum, Dreznie, Westfalji i przy ujściach Renu, złożonych z artystów i lubowników sztuki kupowało dzieła takowej, corocznie urządzało losowanie pomiędzy członkami i, starając się o reprodukcje tanie, dodatni wpływ wywierało na grunt szerszych warstw ludowych. Idzie nowemu towarzystwu o umożliwienie zdolnym młodym artystom pobytu w Berlinie przez zakupno ich dzieł. Nowe towarzystwo liczy już 640 członków. Odpowiednio do wniosku komisji obrano prezydentem naczelnego prezesa v. Achenbacha, jako członków zarządu zaś: tajnego wyższego radzcę rejencyjnego Dohmego, prof. Hansa Müllera, kupca Mielitza, bankiera Willzego Molenaara, bankiera C. H. Kretschmara, radzcę rejencyjnego v. Simsona, Amadeusza Konrada Fehra, Hansa Fechnera, J. Wentschera, prezydenta akademji, prof. F. Schapera, redaktora G. Schweitzera, księgarza R. Mossego i innych.

Tajny radzca handlowy Gerson von Bleichröder, obchodzący dzisiaj 70-tą rocznicę urodzin, otrzymał w nieobecności swej, ponieważ chcąc uniknąć projektowanych dlań owacyj, przedwczoraj z Berlina wyjechał, całe stosy telegramów ze wszystkich części świata. Bleichröder stoi od lat 54-ch na czele domu swego bankowego, założonego przez ojca jego Salomona w r. 1803-im. Jest on wielkim lubownikiem sztuk pięknych; galerja jego złożona jest z pierwszorzędnych dzieł sztuki. I nauka mu niemało zawdzięcza. Wspomnę tylko, że po odkryciu sensacyjnem Kocha ofiarował miljon marek na cel urządzenia domu zdrowia dla ubogich pacjentów. Od lat 15-tu jest Bleichröder wdowcem. Ma trzech synów. James posiada dobra rycerskie pod Dreznem, Jan i Jerzy są wspólnikami firmy. Jerzy z zawodu jest prawnikiem, rzucił wszelako prawo, ażeby wyłącznie oddać się zawodowi bankierskiemu. Swojego czasu często wspominane było jego nazwisko, ponieważ projektowano małżeństwo jego z hrabianką v. Hatzfeldt, córką ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu. Plan ten wszelako rozbił się o opór panny, która raczej życie sobie byłaby odebrała, niż wyszła za Bleichrödera, człowieka brzydkiego fenomenalnie.

Założenie elektrycznej kolei miejskiej, dawno już projektowanej, dotąd wszelako nie przeprowadzonej dla różnych trudności, podnoszonych ze strony właścicieli kamienic w ulicach, które kolej miała przerzynać, zbliża się ku urzeczywistnieniu. Po dokładnem umotywowaniu projektu przez firmę Siemensa i Halskego, właściciele kamienic sami wysłali petycję do władz państwowych i miejskich, prosząc o przynaglenie sprawy ze względu na potrzebę podniesienia ruchu w ich dzielnicy. Kolej elektryczna przerzynać będzie dzielnice miasta południowo-wschodnie, południowo-zachodnie i zachodnie, weźmie początek przy jednym z mostów na Sprei, a skończy się w Szarlottenburgu i Grunewaldzie. *K.*

*

Paryż, 20-go grudnia.

Zaczynają krążyć pogłoski, że Bourgeois ma zamiar różnemi kruczkami prawnemi, z których pierwszym ma być pewne nieregularności procedury w aresztowaniu Lessepsa z towarzyszami, przewlec sprawę panamską, aby przed wyborami sądzoną nie była, a to w celu pokrycia kompromitujących partję republikańską skandalów. Zdaje się jednak, że byłby to środek, prowadzący do rezultatów wprost przeciwnych: wzbudziłby w wyborcach ogromną nieufność i zapewniłby posłuch przeciwnikom.

We czwartek ma się odbyć w kościele św. Magdaleny, za inicjatywą oficerów piechoty marynarskiej, msza żałobna za spokój tych, którzy zginęli w Dahomeju, Sudanie i Tonkinie; puszczono wieść dość prawdopodobną ze względu na umiarkowanie prezydenta i pewną religijność pani Carnot, że przyśle on swego urzędowego reprezentanta na to nabożeństwo. Organy lewicy protestują przeciw temu, jako przeciw naruszeniu konstytucji.

Miss Maude Gonne, znana patrjotka irlandzka, rozpoczyna energicznie swą kampanję zimową, odzywając się do serca francuzów o pomoc materjalną dla nędzarzy. W r. z. można było każdemu z głodnych dać wszystkiego dwa *sous* dziennie; w tym roku 40,000 zostaje pod groźbą wyrzucenia z dzierżawionych gruntów przez landlordów.

Grupa kobieca „Solidarność", której sekretarką jest pani Potonié-Pierre, występuje z innemi kandydatkami na przyszłoroczne wybory, niż „Liga wyzwolenia kobiet". Stawia ona cztery tylko, ale wszystkie znane ze swego krasomówczego talentu: Klementynę Royer, znaną uczoną, Marję Deraismes, robotnicę Leonję Rouzade i panią Grien-Traut.

Akademja nauk ścisłych odbyła doroczne posiedzenie publiczne, wobec licznego zgromadzenia. Prezydował geograf d'Abbadie w otoczeniu de Lacaze-Duthiers'a, zoologa i chemika Berthelota. Odczytał on mowę, oddającą cześć zmarłym w ciągu roku członkom i korespondentom akademji, jak: Quatrefages, admirał Jurien de la Gravière, admirał Mouchez, Lalanne, Adams i inni; potem sekretarz J. Bertrand miał mowę o sławnym geometrze, nazwanym przez jakiegoś uczonego angielskiego „cesarzem geometrji", Michale Charbs; mowę przyjęto gorącemi oklaskami.

W *Revue hebdomadaire* ukaże się z początkiem roku 1893-go najnowsza powieść Zoli p. t. „Doktór Pascal", zamykająca cykl „Rougon-Macquartów". *K.*

*

Londyn, 15-go grudnia.

Znakomity poeta John William Watson, którego sonety „*Lachryma Musarum*", napisane po śmierci Tennysona, oraz spory tom lirycznych poezyj, należą do najcelniejszych utworów tegoczesnych, stawał przed sądem policyjnym w Windsorze, oskarżony o umysłowy obłęd, niebezpieczny dla spokoju publicznego. Brat jego opowiedział, że lat temu dwanaście, zawiedziony w miłości, poeta zaczął objawiać skłonność do samobójstwa, ale opieka rodziny i częste podróże do Algierji uspokoiły go tak dalece, że mógł się oddawać swym literackim zajęciom. Przed kilku tygodniami Watson otrzymał dożywotnią pensję od rządu, wynoszącą 200 fst. rocznie. Pochwały, jakich mu przy tej okazji nie szczędził Gladstone, pochlebne krytyki pism, a zwłaszcza objawy osobistej życzliwości ze strony królowej, zamąciły mu umysł ponownie. Dodać wypada, że zatopiony w studjach teozoficznych, Watson miał się za drugie wcielenie Miltona, którego poprzedniem wcieleniem miał być—Samson! Opowiadał zawsze o otrzymywanych w nocy komunikacjach z Tybetu i środkowej Afryki, a szczególniej obawiał się Dalili, która wcielona niedawno, ciężkiemi prześladowała go pokusami...

Wczoraj wyszedł on z domu na przechadzkę po parku windsorskim, a zobaczywszy prywatny pojazd czyjś, przyskoczył do koni, zatrzymał je i ruszyć im nie pozwolił. W powozie znajdowali się oboje księstwo Edymburscy. Przybyli natychmiast ajenci policyjni, odprowadzili biednego poetę do policji, a ztamtąd do domu obłąkanych. Minister spraw wewnętrznych ma zadecydować o dalszem przeznaczeniu Watsona.

Wczoraj dwór obchodził 31-szą rocznicę śmierci księcia-małżonka. Cała rodzina królewska z gośćmi spędziła dzień żałobny w Frogmore.

Wczoraj odbyła się eksportacja zwłok ś. p. Ireny z Morawskich de la Barre Bodenhamm, z Londynu do majątku ziemskiego, Rotherwas, pod Herefordem. Dobra te odziedzicza hr. Ludwik Łubieński.

Żebrak Sheridan, utrzymywany od lat wielu w domu pracy, w tutejszej gminie Lambeth, został panem majątku 160,000 fst. w gotówce i dóbr rozległych, zwłaszcza gruntów kamienicznych w Westendzie, wartujących najmniej 150,000 fst. Szczęśliwego spadkobiercę po nieznanych krewnych, zmarłych w r. 1863-im bez testamentu, odkrył po długoletnich poszukiwaniach jeden z urzędników kancelarji izby sądowej.

Skrzypek i fortepianista Poznański, który dziś daje koncert w Princes-Hall, urodził się w Ameryce z matki angielki. Mając lat cztery, zaczynał już jako skrzypek, w Charlestonie. Vieuxtemps, zwiedzając Amerykę z Thalbergiem, poznał malca i zabrał go z sobą do Paryża. Po dłuższych studjach pod Lechterem, Vieuxtempsem i Baggem, Poznański wrócił do Ameryki i objął dyrekcję konserwatorjum w Illinois. W r. 1881-ym przybył do Europy ponownie i stale zamieszkał w południowej dzielnicy Londynu, w Norwood. *Ed. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Woroneż 23-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wskutek zagrodzenia linji przez pociąg towarowy, wykolejony pomiędzy stacjami: Usmań i Czertkowo, kolej Woroneżska aż do czasu oczyszczenia toru od d. 21-go b. m. nie odpowiada za terminową dostawę towarów i prawidłową wymianę wagonów.

NAOKOŁO ŚWIATA.

Wiedeń 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Arcyksiążę Franciszek Ferdynand esteński przepłynął wczoraj szczęśliwie Suez.

BRANKRUCTWO TEATRU.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ogłoszono upadłość teatru „*Unter den Linden*".

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 23-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ankieta ma wezwać Carnota do wytłumaczenia się z powodu zarzutów Caffarelliego.

Paryż 23-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Andrieux oświadczył, że nazwiska człowieka, który podjął czek na 80,000 fr., nie wyjawi, ponieważ stoi on jeszcze wyżej od Floqueta. Floquet wziął na cele państwowe 20,000 fr. i 250,000 fr. Dzisiaj sąd wezwał Andrieux'go do zeznań.

Brukselła 23-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Przybyli tu ajenci policji tajnej z Paryża celem czuwania nad Wiktorem Napoleonem. Rząd francuski zażąda wydalenia go z Belgji w razie, gdyby ogłosił manifest.

Paryż 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dévès i Thévenet w *interviewach* ubolewali nad oskarżeniem ich. Oskarżenie jest gołosłowne. Rząd powinien był domagać się wyjaśnień. Są oni zupełnie niewinni; wszakże cień podejrzenia nie ustąpi i złamie życie. Rząd rozpoczął operację bezmyślną i okrutną, ulegając demagogom.

Paryż 23-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cassagnac nazywa izbę małym, nikczemnym konwentem, złożonym z denuncjantów i napełnionym nienawiścią. Rząd, złożony z nieponiów, popełnia infamie. Oskarżeni nie wiedzą, o co ich oskarżają. Lojalniej byłoby pierwej przesłuchać ich przez ankietę, aniżeli odrazu stawiać przed sądem. Ribot zdradził Rouviera.

Paryż 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Moniteur* ogłasza oświadczenie Bertranda, który zarzuca fałsz Freycinetowi z powodu jego twierdzenia, że Hertz był uczonym technikiem. Hertz był tylko spekulantem. Freycinet wiedział o tem. Nikomu na myśl nie przyszło proponować Hertza z powodu zasług naukowych do legji.

Paryż 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ankieta parlamentarna przesłuchiwała deputowanego Cafarelli, który potwierdził przypisywane Yvesowi Guyot oświadczenie, iż prezydentowi Carnotowi znane były nazwiska wszystkich deputowanych, skompromitowanych w sprawie panamskiej. (*Aj. półn.*)

Paryż 23-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dotąd niewiadomo, czy Carnot pozwoli na przejrzenie aktów rządowych z r. 1888-go.

Paryż 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzienniki domagają się dymisji ministra Bourgeois, gdyż w r. 1888-ym był podsekretarzem stanu przy skompromitowanym grubo, jak się pokazuje, Floquecie.

KOLIZJA WŁADZ.

Belgrad 23-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rada ministerjalna poleciła prezesowi ministrów, aby wystosował do rady stanu pismo stwierdzające, że ostatnie jej uchwały stanowią przekroczenie kompetencji i są bezprawnem mieszaniem się w czynności władzy wykonawczej. Rząd w poczuciu swojej odpowiedzialności nie może na to zezwolić.

Berlin 23-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Stoecker zachorował na ból w szyi. Nie może mówić.

Sztrasburg 23-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki tutejsze potwierdzają, że firma sztrasburska Steinlena oddawna dostarcza Francji maszyn wojennych i broni.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 23-go grudnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 99.95 płacono, 99.10 płacono, 99.90 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.07½ w posz. 49.— płacono, 49.05 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za (3 miesiące) 39.80 płacono, 39.65 płacono, 39.77½ w posz. Przekazy na Belgję rs. — kop. — płacono. Usposobienie giełdy walutowej spokojne. Półimperjały russkie nowe po rs. 7 kop. 96 w posz., 8.— w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.59¼ w poszuk., 1.60 w zaofiarow. Srebro po rs. 1 kop. 08 w posz., rs. 1 kop. 10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4¼% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.25 w poszuk. Bilety II-giej emisji rs. 103 kop. 12½ płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 102 kop. 75 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 164.— w poszuk. — 5% renta złota z roku

1883-go 164 k. 75 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nienotow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nienotow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102 k. 50 w posz., III-ej emisji 104.50 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 241 50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 221.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 192 kop. — płacono, 5% renta rus. rs. 104 kop. — w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.87½ płacono, drugiej emisji rs. — kop. — nie notow., trzeciej emisji —.— nie notow., IV-ej emisji —.— nie notow. 4½% pożyczka wewnętrzna I-ej serji rs. 100 kop. — płacono, II-ej serji rs. — kopiejek — nie notowano, 4½%, listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 157 kop. 59 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 101 kop. 75 w posz.; 6% listy zastawne wileńskie rs. — kop. — nie notowano; 5% listy zastawne wileńskie rs. — kop. — nie notowano. Usposobienie giełdy słabsze.

Petersburg 23-go grudnia. *(Telegram Agencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bardzo cicho. Saksonka za czetwert wagi pudów — do rs. 10 kop. 25 płacono. Samarka za czetwert wagi — pudów rs. 10 kop. — płacono. Girka z odbiorem w Rewlu w m. grudniu za czetwert rs. 9.50 płacono. Żyto mocno, rs. 9 kop. 10 płacono, rs. 8 kop. 90 bez worków płacono. Owies mocno, w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4 kop. 80 do rs. 5 k. 30 płacono. Mąka spok., żytnią z okolic Moskwy rs. 9 kop. — do rs. 9 kop. 50 płacono. Jęczmień rs. 9 kop. 50 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 55.— w żądaniu, 53.50 w posz. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 7.15 płacono; II-go gatunku rs. 7.05 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna rs. 5 kop. 50 do rs. 5.90 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — nie not.

Berlin 23-go grudnia. *(Telegram pryw. Kur. War.)* — Dzisiaj zebranie giełdowe usposobione było słabo, a obroty były ospałe i niewielkie. Stosunki francuskie oddziaływują ujemnie na giełdę. Na rynku rubli i wartości russkich, które były zaniedbane, nastąpiły zniżki. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo (o godz. 12-ej min. 15) 202.50, po 1-ej godz. po poł. 202.— i tyleż w chwili urzędowego zamknięcia obrad. W porównaniu z wczorajszemi kursami, obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 90 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 60 fen., krótki Petersburg o 85 fen., długoterminowy zaś o 1 m. 10 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 20 fen. (169.—); Wiedeń długoterminowy brano po 168.30. Listy zastawne ziemskie spadły o 30 kop., pożyczki wschodnie II-ej emisji również o 30 kop. (63.90), pożyczki III-ej em. o 40 kop.; za listy likwidacyjne osiągano 61.90. Bez zmiany pozostały 4½% listy zastawne russkie i kupony celne, podczas gdy pożyczki premjowe russkie z 1864-go r. I-ej em. doznały zniżki. Akcje kredytowe austrjackie utrzymały kurs wczorajszy. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto w towarze gotowym oddawane było taniej o 5 fen., a w dostawowym nie uległo zmianie.

Berlin 23-go grudnia. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nat.	202.05	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	201.70	Akcje kredytowe	165.10
Wek. na Petersb. krót.	201.25	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	200.—	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	202.—	Żyto w tow.gotow.	135.—
Wschodnia poż. II em.	65.70	Żyto na wiosnę	135.—
Listy zast. serji I-ej	63.40		

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 23-im grudnia. —Dostawy zboża na targ dzisiejszy nader małe, jako w dniu przedświątecznym, wszystko tylko w drobnych partjach nadeszło. Pszenicy nadwieźli okoliczni rolnicy tylko 50 korcy; za wyborową płacono po 6.30, białej nie było wcale, za pstrą 6 rs. Żyta dowóz wynosił 60 korcy, za wyborowe osiągano 4.60 do 4.65, za średnie 4.20 do 4.35, ordynaryjne bez ruchu. Owsa stosunkowo najwięcej nadeszło, bo 300 korcy, przy usposobieniu niezmienionem, płacono po 2.90 do 3.20, stosownie do gatunku. Pud siana sprzedawano po 40 do 45 kop., pud słomy po 25 do 28 kop.

W drukarni *Kurjera warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 472c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Декабря 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).